

polecane przez
egzaminatorów

**pewniak
na teście**

Stefan Żeromski

Rozdziobią nas kruki, wrony...



GRĘG
WYDAWNICTWO EDUKACYJNE

Stefan Żeromski
„Rozdziobią nas kruki, wrony...”

Autorki opracowania:
Anna Popławska
Maria Zagnińska

Korekta:
Agnieszka Antosiewicz
Paulina Roszak-Niemirska
Maria Zagnińska

Ilustracje:
Alexander Baumann, givaga, Ken Shulze, KHIUS / shutterstock.com

ISBN 978-83-7517-463-2

Wydanie II rozszerzone

© Copyright by Wydawnictwo GREG® Sp. z o.o.

2023

Wydawnictwo GREG®
ul. Klasztorna 2B
31-979 Kraków
tel. (12) 680 15 50
www.greg.pl

Księgarnia internetowa: www.greg.pl

Znak firmowy GREG® zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.
Znak słowno-graficzny Pewniak na teście® zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.

Wszystkie prawa zastrzeżone.

Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana
lub przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG®.

Layout i okładka:
Aleksandra Zimoch

Ilustracja na okładce:
Marzufello / shutterstock.com

Skład:
Pracownia Register

Ani jeden żywy promień nie zdołał przebić powodzi chmur, gnanych przez wichry. Skąpa jasność poranka rozmnożyła się po kryjomu, uwidoczniając krajobraz płaski, rozległy i zupełnie pusty. Leciąca ulewa deszczu, sypkiego jak ziarno. Wiatr krople jego w locie podrywał, niósł w kierunku ukośnym i ciskał o ziemię.

Opis przyrody

Ponura jesień zwarzyła już i wytruła w trawach i chwastach wszystko, co żyło. Obdarte z liści, szerniałe rokitnicy żałośnie szumiały, zniżając pręty aż do samej ziemi. Kartofliska, ściernie, a szczególnie role świeżo uprawne i zasiane, rozmiękły na przepaściste bagna. Bure obłoki, podarte i rozczochrane, leciały szybko, prawie po powierzchniach tych pól obumarłych i przez deszcz chłostanych.

Właśnie o samym świcie Andrzej Borycki (bardziej znany pod przybrzonym nazwiskiem Szymona Winrycha) wyjechał zza pagórków rajgórskich i skierował się pod Nasielsk, na szerokie płaszczyzny. Porzuciwszy zarosła trzymał się przez czas pewien śladu polnej drożyny, gdy mu ta jednak zginęła w kałużach, ruszył wprost przed siebie, na poprzek zagonów.

Andrzej Borycki – Szymon Winrych – przedstawienie postaci, przeszłość

Przez dwie noce już czuwał i trzeci dzień wciąż szedł przy wozie. Buty mu się w rzadkim błocie rozciapały tak misternie, że przyszwycy szły swoim porządkiem, podeszwy swoim porządkiem, a bosc stopy w zupełnym odosobnieniu. Bardzo przemókł i przeziął do szpiku kości. Któż by zdołał poznać w tym obdartusie byłego prezesa najweselszej pod księżycem konfraterni¹ tzw. śrubstaków, dawnego Jędrka, króla i padyszacha² syren warszawskich? Włosy mu porosły „w orle pióra”, paznokcie „w dziwie szpony”, chodził teraz w przepoconej sukmanie, żarł chciwie razowiec

¹ *konfraternia* (łac.) – stowarzyszenie.

² *padyszach* – władca muzułmański; tutaj – wielki pan.





ze sperką i żłopał gorzałę z taką naiwnością, jakby to była woda sodowa z sokiem porzeczkowym.

Konie były głodne i zgonione tak dalece, że co pewien czas ustawały. Nic dziwnego: koła zarzynały się w błoto po szynkle³, a na drabiniastym wozie pod trochę olszowego chrustu, siana i słomy leżało samych karabinków sztuk sześćdziesiąt i kilkanaście pałaszów, nie licząc broni drobniejszej. Były to wcale niezłe szkapy: rosłe, podkasane, prawie chude, ale ze świetnej rasy pociągowej. Mogły jak nic robić dziesięć mil na dobę, byleby im pozwolić dobrze wytchnąć dwa razy i uczciwie je popasać. Konie należały do pewnego szlachetki z okolic Mławy. Stanowiły one znaczną część jego majątku, bo posiadał *summa summarum*⁴ trzy szkapy, jednakże pożyczał ich Winrychowi na każde zapotrzebowanie. Ten ostatni przychodził zazwyczaj późno w nocy, stukał do okna domostwa – wychodzili obydwaj z gospodarzem, wyprowadzali konie cichaczem, aby nie budzić parobka, wytaczali wóz i jazda! Letnią porą była to rzecz wcale łatwa – owa jazda. We dnie Winrych spał w gąszczach leśnych, a konie się pasły. Teraz niepodobna było ani spać, ani popasać. Winrych liczył na to, że go ktoś zluzuje, zwłaszcza że najuciążliwsze posterunki i przeszkody szczęśliwie wyminął.

Ale nie takie już były czasy... Jeżeli kto jeszcze na tej ziemi walczył w całym i zupełnym znaczeniu tego słowa, to on, Winrych*. On jeden chodził jeszcze po broń, jeden nie upadł na duchu. Gdyby nie on, i sama partia byłaby się od dawna rozleciała na cztery strony świata. Przez długi czas tych ludzi ściganych, głodnych, przeziębłych i wylęknionych wspierał swymi szyderczymi półsłówkami i podniecał jak chłostą. Teraz, gdy już wszystko runęło na łeb w bezdenną jamę trwogi, on się, jak to mówią, zawziął.

W miarę tego, jak nie tylko do głębi nastrojów i sumień, ale do podstaw tzw. polityki rewolucyjnej wciskać się zaczęła coraz bezczelniej i natarczywiej filozoficzna zasada: *fratres! rapiamus, capiamus, fugiamus-que*⁵ – on czuł w sobie upór coraz zuchwalszy, coraz straszliwiej bolesny i już prawie szalony..

* objaśnienia autora na stronie 19.

³ *szynkle* – końce osi u kół wozu.

⁴ *summa summarum* (łac.) – ogółem, razem.

⁵ *fratres! rapiamus, capiamus, fugiamusque* (łac.) – bracia, porywajmy, chwytajmy i zmykajmy.

Nagle w śmiertelnej ciszy jesiennego zmroku przeleciało nad ziemią rozpaczliwe końskie rżenie. Chłop się zatrzymał i nakrywszy oczy dłonią od blasku, patrzył pod zachód słońca.

Na tle zorzy liliowej widać było konia, wspartego na przednich nogach. Miotał łbem, wykręcał go w stronę grobu Winrycha i rżał.

Opis przyrody

Trzepały się nad tym żywym trupem, wlatywały, spadały i krążyły wron całe gromady. Zorza szybko gasła. Zza świata szła noc, rozpacz i śmierć...





Objaśnienia

- * Akcja utworu odnosi się do końcowych epizodów powstania styczniowego i dotyczy rozważań nad przyczynami jego upadku. Przypomnijmy, powstanie wybuchło w styczniu 1863 r. Bezpośrednią przyczyną nieplanowanego wybuchu była zapowiedziana branka 8 tysięcy rekrutów do armii carskiej. We władzach powstańczych od początku toczyła się walka między białymi – zwolennikami pracy organicznej i czerwonymi – odłamem radykalnym. Walki zbrojne miały charakter potyczek partyzanckich. Stoczono ich około 1200. Oddziały działały samodzielnie, bez wspólnego planu. Szans militarnych powstanie nie miało żadnych. Zawiodły też rachuby na pomoc państw zachodnich. Walki trwały do jesieni 1864 r. Upadek powstania przyniósł liczne represje. Na Syberię wywieziono blisko 40 tysięcy ludzi. Skonfiskowano 3 tysiące majątków.
- ** Z listów i pamiętników Żeromskiego przebija jego wyraźna niechęć do krakowskiego stronnictwa Stańczyków, kultywującego obchody i tradycje narodowe, kontrastujące z przysłowiową nędzą galicyjską. Pisarz potępia ich lojalizm, serwilizm (służalczość) wobec zaborców i niechęć do podejmowania walki narodowowyzwoleńczej.
- *** Końcowe fragmenty utworu to oskarżenie szlachty polskiej o utrzymywanie ludu w ciemnocie, wbrew wyraźnym interesom narodowym. Żeromski był zwolennikiem łączenia walki o niepodległość z wyzwoleniem ludu, dlatego atakuje Stańczyków: „proroków ciemnoty” i „metafizyków reakcji”.

Opracowanie

Biografia Stefana Żeromskiego



Stefan Żeromski urodził się **14 X 1864** r. w Strawczyźnie pod Kielcami. Rodzina mieszkała kolejno w Woli Kopcowej, Krajnie, najdłużej w Ciekotach.

Pochodził ze szlacheckiej, ale ubogiej rodziny. Ojciec, Wincenty, był człowiekiem pogodnym, towarzyskim, patriotą i romantykiem, wrażliwym na piękno i urodę życia – te cechy odziedziczył po nim syn. Matka, Józefa z Katerlów, wrażliwa, uczuciowa, czytana, kochała poezję i syna, z którym związana była głęboką więzią duchową. Pisarz darzył matkę równie silnym uczuciem i stworzył później wiele postaci kobiecych, które miały w niej pierwowzór.

Duży wpływ na osobowość przyszłego pisarza miało powstanie w latach 1863–1864. Wyrastał w cieniu wielkiej narodowej tragedii, wśród świeżych wspomnień, pamiątek i niezatartych śladów. W związku z powstaniem ucierpiała również rodzina Żeromskiego: ojciec został na kilka miesięcy uwięziony za pomoc powstańcom; ciotka pisarza, Jozafata Saska, wysłała do powstania męża i trzech synów, najmłodszy z nich, Gustaw, zginął. Te wydarzenia wpłynęły na zainteresowanie pisarza problemem narodowym, niepodległościowym. Dołączyły się do tego obserwacje nędzy okolicznych chłopów, domowe troski i kłopoty, a po śmierci matki, już w Kielcach, własna bieda, często głód. Z tych chłopięcych doświadczeń wynikała tendencja wyraźnie widoczna w dziełach pisarza – ich rzetelny, prawdopodobny realizm.

W 1874 roku Żeromski zaczął uczęszczać do gimnazjum kieleckiego. Lata kieleckie były dla pisarza bardzo trudne. Uczył się słabo, miał kłopoty ze zdrowiem, utrzymywał się z korepetycji. Jeden z nauczycieli wpłynął jednak znacząco na jego świadomość – polonista Antoni Gustaw Bem, który był pierwszym krytykiem nieśmiałych prób pisarskich Żeromskiego, zachęcał do czytania, skłonił też pisarza do prowadzenia dziennika.

W 1879 roku umarła Żeromskiemu matka, w 1883 roku zmarł ojciec. Pisarz pozostał sam, bez środków do życia. Nie przystąpił do matury, więc



po ukończeniu gimnazjum zapisał się do warszawskiej Szkoły Weterynaryjnej, gdzie nie wymagano świadectwa dojrzałości. Związał się również z czasopiśmie „Głos”, w którym ukazały się niebawem jego pierwsze utwory. Niestety, bieda zmusiła go do porzucenia Warszawy i zatrudnienia się jako guwerner w szlacheckich dworach. Dzięki takiej kilkuletniej wędrownie pisarz poznał środowisko ziemiańskie i pogłębił wiedzę o polskiej wsi.

W 1890 roku Żeromski podjął pracę korepetytora w **Nałęczowie**. Poznał wówczas wielu interesujących ludzi, którzy przyjeżdżali do uzdrowiska na kurację. Wielkie znaczenie miała zwłaszcza znajomość z Oktawią z Radziwiłłowiczów Rodkiewiczową, która po dwóch latach została jego żoną. Dzięki staraniom Oktawii oraz jej utytułowanej rodziny otworzyła się przed pisarzem perspektywa osiedlenia się w Szwajcarii w Raperswilu, gdzie znajdowało się założone przez emigrantów muzeum narodowe i biblioteka. Żeromski objął w niej posadę pomocnika bibliotekarza.

W 1895 r. ukazały się drukiem pierwsze utwory pisarza: „*Rozdziobią nas kruki, wrony...*” (opublikowane pod pseudonimem Maurycy Zych) oraz *Opowiadania*. W 1896 roku Żeromski opuścił Szwajcarię, podjął pracę w Bibliotece Ordynacji Zamoyskich w Warszawie. We wrześniu 1899 r. urodził się syn pisarza, Adam.

Pewniak
na teście

W latach 1900–1910 pojawiły się najgłośniejsze i najwybitniejsze utwory Żeromskiego, m.in.: *Ludzie bezdomni* (1900), *Popioły* (1904), *Dzieje grzechu* (1908). Po sukcesie *Popiołów* pisarz mógł porzucić pracę zarobkową i całkowicie poświęcić się tworzeniu.

Pisał wtedy wiele artykułów, nowel, wędrował między Zakopanem, Nałęczowem i Włochami, gdzie leczył się wraz z Adasiem z choroby płuc. Pisarz głęboko przeżył zawód nadziei związany z rewolucją październikową 1905 roku. W 1909 r. rodzina Żeromskich przeniosła się na trzy lata do Francji, aby po powrocie ponownie osiedlić się w Zakopanem. W tym czasie pisarz rozstał się z Oktawią i związał z Anną Zawadzka. W maju 1913 r. urodziła się córka Monika. Cztery lata później zmarł syn, Adam. Jego śmierć była dla pisarza bolesnym ciosem.

W pierwszych latach niepodległości Żeromski zajął się twórczością publicystyczną i dramatopisarską. Powstały wtedy znana trzyaktowa komedia *Uciekła mi przepióreczka* (1924) oraz *Przedwiośnie* (1925). Wydanie powieści spowodowało liczne dyskusje i ataki na samego autora. W takiej sytuacji zaskoczyła Żeromskiego śmierć. Autor *Przedwiośnia* zmarł **20 XI 1925 r.** u szczytu wielkości i bezprzykładnej kampanii przeciw niemu.

Tytuł utworu

Pewniak
na teście

Tytuł utworu odnosi się do losu martwego powstańca i oznacza, że **zostanie on zapomniany, zniknie bez śladu**, nie będzie miał nawet grobu, będącego świadectwem jego istnienia. Zostanie dosłownie zjedzony przez ptaki. Druga interpretacja tytułu, metaforyczna, wskazuje na przeciwników powstania, zwolenników współpracy z zaborcami – to oni są „krukami i wronami”, pod naporem ich ataków i oskarżeń powstanie zostanie nieuchronnie sprowadzone do poziomu bezsensownego, nieprzemyślanego wybryku garstki nieodpowiedzialnych szaleńców. **Prawda o tych, którzy walczyli i ginęli, zostanie zapomniana.** Możliwa jest też interpretacja, według której pod postacią kruków i wron kryją się państwa zaborcze, rozdzielające między siebie ziemie Polski i zabijające Polaków-patriotów.

Pewniak
na teście

Tytuł utworu, poza jego wymową symboliczną, jest też **nawiązaniem do popularnej już w I poł. XIX w. pieśni żołnierskiej *Idzie żołnierz bo-rem, lasem*** (znanej też jako *Pieśń o żołnierzu tułaczu*), w której koń martwego żołnierza skarży się na swój los po jego śmierci takimi słowami:

*Teraz nie mam rżanej słomy;
Rozwleką mnie kruki, wrony!*

Po czym w istocie tak się dzieje:

*Kruki, wrony oblatują
I oczy mu wydziobują.*

Temat utworu

Utwór porusza dwa tematy. Jednym z nich jest **kompletna nieświadomość polityczna i krańcowa nędza chłopów**, którzy nie zdają sobie sprawy z niczego, co się wokół nich dzieje, skupieni tylko na tym, aby przetrwać. Drugi temat, niewskazany wprost, to **odpowiedzialność za taki stan rzeczy spadająca na warstwy społeczne lekceważące chłopstwo i ostrzeżenie, że w konsekwencji doprowadzi to do całkowitej zagłady Polaków.**



zaco fanym, nieświadomym narodowo; praca organiczna także się nie powiodła, skoro poszczególne klasy społeczne (szlachta i chłopstwo) są zantagonizowane i nie współpracują, nie rozumieją się i nie mają tych samych celów.

Chłop sportretowany w utworze nie jest świadom swojej przynależności narodowej, nie ma pojęcia o sprawach związanych z walką o niepodległość, prawdopodobnie nigdy nie słyszał słowa „patriotyzm” i nic ono dla niego nie znaczy. Jedyne jego uczucia wobec Moskali to strach, gdyż są silniejsi. **Martwy powstaniec nie jest dla niego nikim ważnym, nie rozumie sensu i celu jego śmierci,** nie zastanawia się nad tym. Interesuje go tylko, czy można go z czegoś obrabować i ściągnąć skóry z koni. W zasadzie niewiele różni się od zwierzęcia, kierują nim instynkt przetrwania i szukanie własnej korzyści. Nie jest jednak temu winien – winni są ci, którzy do tego doprowadzili, całe pokolenia Polaków traktujących podległych sobie chłopów jak bezrozumne zwierzęta i wykończające okrutnym traktowaniem wszelkie ludzkie odruchy.

Oskarżenie przechodzi w ostrzeżenie. **Taki stan rzeczy nie może trwać, bo grozi narodowi zagładą. Nic dziwnego, że Żeromski kończy utwór słowami: *Za świata szła noc, rozpacz i śmierć...***

Pewniak
na teście

Najważniejsze motywy

powstanie	<ul style="list-style-type: none"> • powstanie styczniowe jako patriotyczny zryw ludzi świadomych potrzeby walki o niepodległość • powstanie styczniowe jako wydarzenie nieobejmujące całego narodu, niejednoczące go – Szymon Winrych jest szlachcicem, orientuje się w sprawach kraju, natomiast chłopstwo nie wie nic na ten temat; również wśród szlachty są liczni przeciwnicy walki
powstaniec	<ul style="list-style-type: none"> • Winrych bierze udział w powstaniu z własnej woli i poczucia patriotyzmu – jest człowiekiem wykształconym, zapewne posiada jakiś majątek, obraca się w kręgach towarzyskich na pewnym poziomie, ale zrezygnował z tego wszystkiego w imię miłości do ojczyzny; jest nieugięty, uparty, nie poddaje się mimo trudnych warunków, chce wykonać swoje zadanie



Spis treści

„Rozdziobią nas kruki, wrony...”	7
Objaśnienia	19
Biografia Stefana Żeromskiego	20
Tytuł utworu	22
Temat utworu	22
Czas i miejsce akcji	23
Plan wydarzeń	23
Kompozycja i przebieg zdarzeń	23
Streszczenie	24
Charakterystyka bohaterów	25
Problematyka	27
Opisy w utworze	27
Oskarżycielska wymowa utworu	28
Najważniejsze motywy	29
Gatunek utworu	30
Ważne cytaty	30
Indeks komentarzy	31

Dostępne także wydania w twardych oprawkach!



**pewniak
na teście**

**Inni wydawcy zgadzają, czego trzeba się nauczyć –
my wiemy, o co zapytają nauczyciele!**

**opracowania
polecane przez
nauczycieli**

**wiadomości
potrzebne na lekcjach
i sprawdzianach**

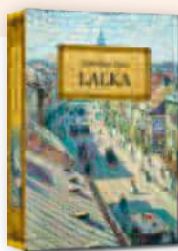
**szeroki wybór lektur
dla szkoły podstawowej
i liceum**



WESELE
Stanisław
Wyspiański



PRZEDWIOŚNIE
Stefan Żeromski

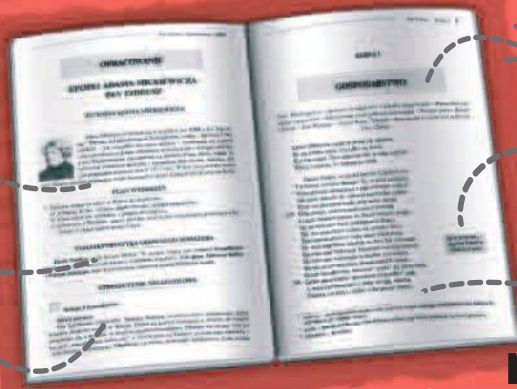


LALKA
Bolesław Prus



ANTYGONA
Sofokles

Szukaj w najlepszych księgarniach w całej Polsce i na www.greg.pl!



opracowanie

streszczenie

charakterystyka

ważny cytat

problematyka

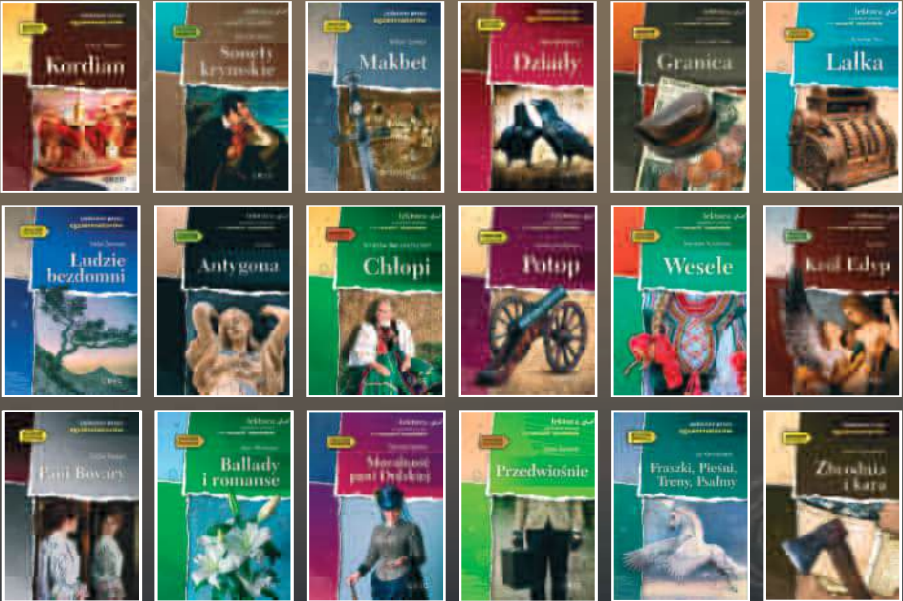
pewniak

ucz się tego, o co zapytają!

Pewniak
na teście

lektury Grega. Zaufaj sprawdzonej marce!

Najnowsze wydania zawierają **odpowiedzi na pytania z podręczników i testów.**



Pełnej oferty szukaj w najlepszych księgarniach.

ISBN 978-83-7517-463-2



9 788375 174632 >

GREG
WYDAWNICTWO

Wydawnictwo GREG
ul. Klasztorna 2B ■ 31-979 Kraków
www.greg.pl